

KWIRNER LUBELSKI

PISMO CODZIENNE

Czerwony tron się chwieje

Pogłoski o ustąpieniu Stalina

RYGA, 6.9. (tel. wł.). Uporczy we pogłoski o bliskim ustąpieniu Stalina z urzędu sekretarza generalnego wszechzwiązkowej partii komunistycznej w dalszym ciągu obiegają stolicę sowiecką. Według tych pogłosek, których sprawdzenie narazie jest niemożliwe, Stalin ma być mianowany na stanowisko rektora nowo powstałego uniwersytetu dla narodów Azji. Jako następcę Stalina po wszechnie wymienianym Kaganowiczem, któremu podobno udało się pozyskać zaufanie komisarza wojny Woroszyłowa i nawiązać łączność z żywojami, niezadowolonymi z polityki Stalina. Formalnie załatwienie dymisji Stalina przez biuro polityczne odroczone jest ze względu na szereg aktualnych zagadnień w zakresie polityki zagranicznej, na które udział Stalina w chwili obecnej niogłoby wyrzucić ujemny wpływ. Charakterystyczne jest, że od chwili powrotu Stalina z urlopu do Moskwy nie brał on udziału ani w posiedzeniach biura politycznego, ani też w posiedzeniach rady komisarzy ludowych.

RYGA, 6.9. Wczoraj ukazał się nowy dekret rządu sowieckiego, który należy uważać za początek radzkalnej zmiany agrarnej polityki sowieckiej. Nowy dekret powołuje specjalne komisje rolne, które mają funkcjonować we wszystkich rejonach administracyjnych i czuwać nad przestrzeganiem przepisów rolnych, zakazujących powtórnie zmuszania włościan do kolektywizacji rolnictwa. Kolektywne rolnie nie mają prawa rozszerzania swych obszarów kosztem indywidualnych gospodarstw włościańskich. Każdy włościanin, który sechce wystąpić z kolektywu rolnego i powrócić do gospodarki indywidualnej, ma prawo to uczynić natychmiast a administracja

sowiecka nie powinna czynić żadnych przeszkód.

Dekret zapowiada, że każdy włościanin występujący z kolektywem rolnego otrzyma odpowiednią działkę ziemi oraz pomoc kredytową z funduszy państwowych. W ten sposób dwuletnie doświadczenie kolektywizacji rolnictwa spowodowało wreszcie znamienny zwrot w sowieckiej polityce agrarnej, nowy bowiem dekret oznacza częstodłowy powrót do indywidualnych form gospodarki rolnej.

„Duch pogotowia zbrojnego“

BERLIN, 6.9. (Tel. wł.): Z okazji zjazdu Stahlhelmowców kierownictwo Stahlhelmu wystosowało do prezydenta Hindenburga depeszę holdowniczą treści następującej:

„Stahlhelm ślubuje Prezydentowi Rzeczy werność i poparcie dla jego poczynań, mających wy-

walczyć narodowi niemieckiemu wolność zewnętrzną i wewnętrzną“.

Prezydent Hindenburg odpowiedział depeszą, w której dziękuje, wyrażając życzenie, aby duch pogotowia zbrojnego ożywił wszystkie warstwy narodu niemieckiego.

Nowy program gospodarczy Niemiec

BERLIN, 6.9. (Tel. wł.). Ukazał się dekret rządowy wprowadzający w życie z dniem 1-go października r. b. nowy program gospodarczy. Główną zasadą dekrety jest, jak wiadomo, uproszczenie do emisji t. zw. skarbowych bonów podatkowych na sumę 1.5 miliarde mk., oraz wyznaczenie 700 milionów mk.

na premja dla tych przedsięwzięci, które wykażą się zwiększeniem liczby robotników. Premja wynosić będzie 400 mk. rocznie od jednego nowozatrudnionego robotnika. Najbardziej atakowanymi przez związki zawodowe są postanowienia dekrety o placach robotniczych.

Z posiedzenia Rady Ministrów

WARSZAWA, 6.9. (Tel. własn.). Onegdaj o godz. 5.30 po południu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera Prystora.

Na posiedzeniu rozpatrzono i uchwalono szereg projektów rozporządzeń P. Prezydenta RP z mocą ustawy. M. in. Rada

Ministrów przyjęła przejęła projekt rozporządzenia o ustroju adwokatury, w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 6.3.1928 r. o ochotniczych lotach ćwiczebnych, o służbie wojskowej podoficerów i szeregowych oraz w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 7.3.1928 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych marynarki wojennej.

Ponadto Rada Ministrów powzięła uchwałę o tymczasowym stosowaniu projektu dodatkowego do konwencji handlowej francusko-polskiej z dn. 24.4.1929 r. oraz załatwiła sprawy bieżące.

Nowy gaz na słońcu

LONDYN, 6.9. (Tel. wł.) Z Tokio donoszą, iż uczone japońskie Hirażama podczas obserwacji zmięnienia słońca wykrył przy pomocy spektroskopu obecność na słońcu nowego pierwiastka w formie gazu. Odkrycie zostało utrwalone na kolorowej fotografii, przy której pomocy uczone japońskie kontrolowały analizę widmową korony słonecznej. Jak wiadomo w podobny sposób został odkryty pierwiastek hel przez uczonego Janssena w r. 1868 przy pomocy analizy widmowej, najpierw na słońcu, a później dopiero przy analizie Kamezay stwierdził obecność helu na ziemi.

Prokurator skazany na miesiąc więzienia

BERLIN, 6.9. Jedyny w swoim rodzaju wyrok ogłosił sąd w Brunzswigu. Mocą tego wyroku został skazany na miesiąc więzienia prokurator Franck z Brunzswigu.

W czasie jednej z mów oskarżycielskich Franck wytoczył ciężkie zarzuty przeciw policji. Komenda policji obrażona, zeskerzyła go o zniewagę i zdołała u-

zywać wyrok skazujący prokuratora.

Samolot spadł na dach

MEDJOLAN, 6.9. Samolot turystyczny pilotowany przez inż. J. Pessi, po odlocie z lotowiska w Cinisello, naskutek defektu silnika, wpadł w koryciąg, spadając na ulicę tuż przed tramwajem, który pomimo użycia hamulców, uderzył w cała siłą rozpedu. Pilot odniósł poważne obrażenia, dwaj pasażerowie tramwaju są ciężko ranni.

Powódź i cholera w Hindzurji

LONDYN, 6.9. (tel. wł.). Potężna powódź dotknęła w Hindzurji ponownie księską powiatu. Ty sięgając ludzi jest deszczu nad głową. Zanolowano liczne wypadki śmierci. W dorzeczu Sungeni szerzy się w dalszym ciągu w niepokojący sposób epidemia cholery.

15 ołtarz ulicznej boży

BERNSDORF koło LINEBURGA, 6.9.-(tel. wł.): W czasie bijatyki spowodowanej przez narody socjalistów 15 ludzi zostało ciężko poranionych. Życie kilku z uczestników bijatyki w dług zdania lekarzy wisi na włosku.

BYREKCJA GIMNAZJUM

Melony Czarnieckie

Bernardyńska 13, tel. 8 63
zawiadamia, że w kl. I-szej są jeszcze wolne miejsca.
Opłata za naukę zmniejszona do 30 zł miesięcznie.

„Janusz MIKETTA i S-ka“ DOM HANDLOWO-TECHNICZNY

LUBLIN, Zamojska 4, tel. 2-94
Wylądne przedstawicielstwo na m. Lublin i województwo lubelskie nowego wynalazku patentowanego uszczelnienia gumy drzwi i okien

„HERMETIC“ (Centrala Warszawa, Żabia 4)

HERMETIC usuwa przewiew, wnikanie do mieszkania kurzu, sadzy i deszczu, tłum hałas uliczny, podwyższa zimą temperaturę w mieszkaniu. Okna uszczelnione „HERMETIC’iem“ można w każdej chwili otwierać i zamykać bez uszkodzenia uszczelnienia.

Wielozwrotny brodek dla biur, szkół i mieszkań prywatnych. 1149

Konferencja w Stresie

obraduje nad sprawami Europy

GENEWA, 6.9. (Tel. wł.). Onegdaj została otwarta w miejscowości Stresa nad Lago Maggiore powołana przez konferencję włoską komisja gospodarcza dla spraw Europy środkowo-wschodniej. Obradom przewodniczył deputowany francuski, George Bonnet. W przemówieniu swym przewodniczący podkreślił znaczenie konferencji dla pokoju gospodarczego Europy i oznajmił akces Lotwy. Przeciwko udziałowi Lotwy wypowiedzieli się delegat niemiecki Posse i delegat włoski Da Michelli, którzy wskazywali, że fakt ten słaby się nieporozumieniem precedensem. Na propozycję Bonnet’a postanowiono dopuścić Lotwę do udziału w obradach w charakterze obserwatora. Zapowiedziano również rozpoczęcie niedługo wzięcia udziału w posiedzeniach delegacji z

jedynie zgłoszenia ich na piśmie.

Przewodniczący delegacji polskiej senator, Targowski odbył dłuższą konferencję z prezesem p. George Bonnet’em na temat programu prac konferencji.

Przewodniczący komisji spraw zagra. senatu p. Henryk Berenger oświadczył, że „Choroby Duna, u nie może wyleczyć konferencja w Stresie, gdyż lekarze, zebrani na niej, nie mają ani władzy, ani koniecznych do uadrowienia warunków. Wszystko, czego roznia od nich wymagać, to niezaprzecanie Europie centralnej lekarstwa dotychczasowego, t. j. pożyczek pieniężnych, gdyż pogodziły one jedynie st. Francja nie może już ponosić ciężarów kosztownych dla jej finansów, a bez skutecznych dla jej dyplomacji.

WĘGIEL SŁĄSKI LUBELSKI DĄBROWICKI

do p.w.icy dostarcza

LUBELSKI SYNDYKAT ROLNICZY SPÓŁKA AKCYJNA

Lublin, Krakowka Przedmieście 24 84
DOSTAWA ODWROTAJNA
CENY NAJNIŻSZE

JESTEM GŁODNY

Głód i drożyzna w Sowietach

Po zalanych słoncem ulicach setek miast i miasteczek, pod murami zastygłych w bezruchu fabryk, w smokach gasnącego dnia i w świtaniu nowego, już w sreniu ciągnącego ramionem świadomością nową pustki i nową matwoty daremnych poszukiwań, snują się cienie ludzi pozabawionych zesadniczej treści życia człowieka — pracy.

Bezrobotni — olbrzymia wielotysięczna armia ludzi, którzy pewnego dnia znaleźli się poza wątkim nurtem życia społecznego, gdyż odebrano im udział w tworzeniu dóbr materialnych (czego wielu, może, bezpodreńdnie nie odczuwa) — gdyż odjęto im możność samotnego bytowania (co tragicznie piętnem znaczy myśli, wybiegające w przyszłość ich dni).

Jakież-bor: produkcyjna aktywność, to zesadnicza potrzeba natury ludzkiej — konieczność wydatkowania energii — mięśni i mózgu, to warunek uzasadniający w smudnych zmaganiach walki o byt fakt samego istnienia, to środek decydujący o przynależności do pewnej grupy społecznej i zadziergający węzły współzycia ze środowiskiem.

Bezrobotny jest sam, straszliwie, przeraźliwie sam ze swoją nędzą i rozpaczą, ze swoją troską i bólem, ze swym zwątpieniem i gorączką.

Ze nim przeszłość twórcza i produktywna, nadzieje i plany młodości, przed nim i wokół niego czarna noc pustki i martwoty, lekliwe wyglądanie na niewiadome zmiany i — obcetożność tych, którzy jeszcze pracują, którzy jeszcze tkwią w ogniwach społecznego łańcucha pracy.

I dla niego jest obojętna przyczyna, która wyderła go z orbit twórczego życia, która zabrała mu pracę.

Obojętna jest dla niego rzecz, czy padł ofiarą „Molocha kapitalizmu”, czy padł jako szeregowiec na polu walki gospodarczej o egzystencję narodu i państwa.

Nie istnieją dla niego zagadnienia „Strukturalności” i „konjunkturności” kryzysu bezro-

bocja — on wie i czuje jedno, że niema pracy i — jest głodny.

Gdy społeczeństwo i państwo nie mogą dać mu pracy, gdyż to przekracza ich możliwości finansowe i, w obecnym ustroju tworzyłoby nową armię pozabawionych pracy, muszą spełnić swój nieodrowny obowiązek: nakarmienia go i okrycia.

Ludzie oschli, ludzie niewidzący dalej, niż sięga koniec ich nosa są przeźwini pomocy dla bezrobotnych.

Na szczęście jest ich mało i nie oni decydują o formach rozwiązania tego zagadnienia.

Twórczą i owocną inicjatywę w tych sprawach wziął w swe ręce Rząd. Ogłoszeniem w dzienniku Ustaw z dnia 29 bm. rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej nakłada na całe społeczeństwo obowiązek udziału w akcji pomocy bezrobotnym.

Wierzymy, że potrzeby stosowne tych kar nie będzie, wierzymy, że całe społeczeństwo zrozumie konieczność i doniosłość walki ze skutkami bezrobotności, że wszyscy będą ofiarnie śpieszyli dożurczyć swój grosz do budowy wielkiego dzieła, do rozwinięcia pomocy bezrobotnym tak, aby w całej Polsce, w żadnym jej zakątku nie podniósł się żalosny głos — jestem głodny.

Na fundusz tej pomocy złożą się opłaty, które (nie obciążając zbytnio ludzi pracujących i posiadających) dzięki swej różnorodności i masowości wystarczą aby — głodnych nakarmić i naglić przyodziać.

Rozporządzenie Pana Prezydenta przewiduje kary dla osób uchylających się od uiszczania opłat na rzecz Funduszu pomocy bezrobotnym.

Wierzymy, że potrzeby stosowne tych kar nie będzie, wierzymy, że całe społeczeństwo zrozumie konieczność i doniosłość walki ze skutkami bezrobotności, że wszyscy będą ofiarnie śpieszyli dożurczyć swój grosz do budowy wielkiego dzieła, do rozwinięcia pomocy bezrobotnym tak, aby w całej Polsce, w żadnym jej zakątku nie podniósł się żalosny głos — jestem głodny.

Władze sowieckie zarządziły znaczne podwyższenie cen licznych artykułów spożywczych w t. zw. „zamkniętych” sklepach rządowych, zaopatrujących robotników, przyczem zwykła w poszczególnych wypadkach przekracza 300% i tak np. cena jaj została podniesiona z 10 na 35 kopiejek, cena sera z 5,50 na 14 rubli za kg., cena śmietany z 3 na 4,50 rubla. Cena chleba pozostała niezmienną.

W sklepach spółdzielczych, które stanowią większość sklepów żywnościowych w Moskwie i zaopatrują szerokie rzesze nieuprzywilejowanych konsumentów, już od dawna nie można było dostać powyższych artykułów. Zarządzenia ostatnio zwykła cen tych artykułów dotyka więc — przedewszystkiem — uprzywilejowane warstwy robotnicze.

Równocześnie rząd sowiecki wprowadził ograniczenia zaopat-

rywania w artykuły żywnościowe cudzoziemców, którzy dotychczas korzystali z możliwości zaopatrywania się w specjalnym sklepie we wszystkich artykuły bez ograniczenia. I tak korespondenci pism zagranicznych, którzy na równi z dyplomatami mieli możność nieograniczonych zakupów będą teraz otrymywać racje żywnościowe w następujących wysokościach: 2 funty chleba i pół litra młaka dziennie oraz miesięcznie 7 kg. mięsa, półtora kg. masła, 3 kg. cukru, 1 kg. mydła do prania i 2 kawałki mydła toaletowego. Członkowie rodzin korespondentów zagranicznych otrzymują połowę tej ilości. Ponadto ograniczono także przydział innych artykułów.

Już przed niedawnym czasem rząd sowiecki wprowadził kartki żywnościowe dla cudzoziemców. Inżynierów i techników zatrudnionych w przemyśle sowieckim, którzy dotychczas korzystali ze specjalnych przywilejów pod względem żywnościowym.

Rząd sowiecki liczy się w roku bieżącym z olbrzymim brakiem cukru, gdyż na Ukrainie uległa zniszczeniu 1/3 ogólnego zbioru buraków cukrowych na skutek ciężki owarów oraz zaniedbania uprawy przez skolektywizowane włościanstwo. Komunistyczny związek młodzieży wysyłał na Ukrainę przeszło 100.000 swych członków dla ratowania zbioru buraków.

Min. Jan Piłsudski i min. Kühn zgłosili swe dymisje

W dniu onegdajszym minister skarbu pos. Jan Piłsudski i minister komunikacji inż. Alfons Kühn zgłosili do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prośbę o zwolnienie ich z zajmowanych stanowisk.

Pan Prezydent przychylił się do prośby obu ministrów i dymisję przyjął.

Równocześnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek premiera Prytora mianował do tymczasowego wicepremiera

prof. Władysława Marjana Zawadzkiego — ministrem skarbu, a dotychczasowego dyrektora dyrekcji Radomskiej P. K. P. inż. Michała Butkiewicza — kierownikiem ministerstwa komunikacji.

Decrety nominacyjne Pan Prezydent podpisał onegdaj wieczorem w Spaie.

B. minister Kühn komisarzem m. st. Warszawy

Inż. Alfons Kühn, który onegdaj zgłosił dymisję ze stanowiska ministra komunikacji, piastował tę tekę przeszło 4 lata.

Min. Kühn objął resort komunikacji w czwarty gabinetie prof. Bartla dn. 27 czerwca 1928 r. i w czasie swego urzędowania połotył wielkie zasługi dla rozwoju komunikacji.

Objęmując urząd ministra, inż. Kühn otrzymał od prezydenta miasto bezterminowy urlop, zastrzegając sobie powrót na stanowisko dyrektora tramwajów miejskich m. st. Warszawy, które zajmował od 11.11

1918 r.

Obecnie więc b. min. Kühn mógłby powrócić do dyrekcji tramwajów, według pogłoszek jednak zajmie inne stanowisko.

Oto jak mówią, b. min. Kühn przewidziany jest na komisarza rządowego magistratu m. st. Warszawy. Jesliby przeprowadzona została reorganizacja władz administracyjnych i samorządowych na terenie stolicy, inż. Kühn byłby mianowany pierwszym komisarzem, któryby połączym funkcje wojewody grodzkiego i prezydenta miasta.

Według opinii kół politycznych, powyższa rekonstrukcja gabinetu nie jest jeszcze ostateczna.

Jak mówią, ustąpić ma również min. Michałowski, po którym tekę sprawiedliwości objąłby b. min. Jan Piłsudski, a minister opieki społecznej, gen. dr. Hybicki, którego miejsce zajęłaby obecny minister teki resortu, p. K. Rołnowski względnie wicemin. dr. E. Piestrzyński lub wuj. Paciorekowskiego.

Wiele komentarzy wywołuje również mianowanie dyr. Butkiewicza tylko kierownikiem ministerstwa komunikacji, co każe przypuszczać, iż w tym resorcie zajdą jeszcze zmiany.

B. król Hiszpanji przybywa do Krakowa

Zapowiedziany jest przyjazd do Krakowa b. króla Alfonsa XIII z racji uroczystości jubileusza księcia Bourbon - Parmy z księżniczką Cecylią Lubomirską. Ślub odbędzie się w dniu 13 bm. na Wawelu. B. król hiszpański przez czas swego pobytu w Krakowie będzie gościem hr. Franciszka Kaswera Pułsowskiego, poczem odwiedzi swych krewnych w Polsce.

JAN ŻELEWSKI. NASZE PRAWA DO BAŁTYKU

„Od morza jesteśmy od morza! Od szumnych, Bałtyckich wód! Z świadomości ich siły swą czerpie Nasz polski odwieczny ród.”
Jan Kasprzowicz.

Niemiecki historyk G. Kossina w książce p. t. „Die deutsche Vorgeschichte ein hervorragend nationale Wissenschaft” powiada swym rodakom bez ogródek, że, o ile udamy im się udowodnić, że na obecnym Pomorzu Germanie mieszkali przed Słowianami — wówczas zdobędą poważny argument w walce o ziemię nad Bałtykiem.”

W myśli tych wazałów Niemcy wszelkimi sposobami fałszują historję, wydając setki dzieł, naszpikowanych tendencyjnie przekręconemi „argumentami”.

Zechodź ciekawo pytanie: Czy Niemcom, którzy mają 1970 km. granic morskich, faktycznie tak bardzo zależy na naszych polskich 72 kilometrach? Odpowiedź prosta — nie o długość brzegu tu chodzi, lecz o istotę sprawy. Wiedzą bowiem dobrze Niemcy, że ta placzyska „razłożka Bałtycka”, to najważniejszy szkielet naszej niepodległości politycznej i gospodarczej. Stwierdza to najdotkliwiej niemiecki historyk Recke („Die polnische Frage”), gdzie wspomina o testamentie Fryderyka II z r. 1168, który pisał: „Kto posiadzie ujście Wisły i Gdańsk, ten będzie większym panem Polski, niż król w Warszawie”.

Czy trzeba lepszego dowodu, aby stwierdzić, że wielkie znaczenie ma dla nas dostęp do morza?

Jest ono nam potrzebne: 1) byśmy mogli swobodnie i bezpośrednio komunikować się ze światem, 2) aby w swem gospodarstwie, która obejmuje 388.390 km. kw. i 32.133.000 ludności, móc rozporządzać własną drogą morską i 3) aby jedyna nasza wodna arterja Wisła stanowiła naszą własność.

Dla zaspokojenia tych elementarnych, a tak żywotnych interesów Polaki nie mamy najmniejszej potrzeby sięgnięcia po cudzą własność. Nam wystarczy własność historycznie, geograficznie i narodowo nasza.”

Przejrzajmy pobieżnie najważniejsze dowody historyczne.

Już w II w. po Chrystusie Ptolomeusz stwierdził, że w dorzeczu Wisły mieszkałi Słowianie Wenedowie, handlujący bursztynem. Dalej sami Niemcy w książce wymyślonej przeciw Polsce („Der Kampf um die Weichsel”) musieli przyznać, że na ziemi pomorskiej bezprawnie zagarnęli sobie tytuł „kultur-trägerów”, dlatego, że Bolesław Chrobry pierwszy krzyż w Gdańsku w r. 997 postawił, a Bolesław Krzywousty ochrzcił Pomorzanie. Zyd Abraham, żyjący za czasów Mieszka I, pisał, że miasto Wolin, która dziś znajduje się w głębi Niemiec, leżało „w bliźniactwie miejscowościach kraju Mszi”. Najstarszy zaś kronikarz ruskich opowiada, że „Lachowie, tak jak Prusacy i Czudowie (Finnowie), przypłynęli do Bałtyku”. Niemiecki następni kronikarz Adam Bremenski, wiążąc, że Pomorzanie ubiorłem, językiem, obyczajami i wó różnili się wcale od Polaków. Wiersze księcia pomorski Mszczuj II, widząc napór Niemców, w 1282 r. na jeziorze w Kepnie poderwał hścieciu polakami Przemysławowi, swemu „ukocha-nemu synakowi”, całe Pomorzanie z Gdańskiem, i jeszcze jeden historyk niemiecki Perlbach stwierdza, że do końca XIII w. Pomorzanie było polskimi.

„Kulturze” z jaką Niemcy w tym czasie

wstęgnęli na Pomorzanie, dowodzi rzeź Gdańska, z którego Krzyżacy pozostawili tylko zgłuszca i popioły. Niemieccy rycerze z imieniem Bogerodicy na ustach wymordowali w 1308 r. 10.000 bezbronnych starców, kobiet i dzieci.

Pomorzanie i Gdańsk pod zębem pruskim znajdowało się tylko trzy wieki, gdy tymczasem do polski należało sześć i pół wieków, nie mówiąc już o czasach przedhistorycznych.

Nasze więc prawa historyczne do Bałtyku są tak oczywiste, że nawet „pechalnie zorganizowany w r. 1932 zjazd uczonych niemieckich w Gutyndzu był bezbrzydnie wobec potęgi polskich argumentów.

A teraz, jak wygląda nasza prawna geograficzność?

Oto, jeszcze dziś w słupskim powiecie spotkać można szczątki gwary polsko-kaszubskiej, pomimą zstającego tam germanizmu. Dowodzi to, jak daleko poza historycznymi granicami naszego państwa ośiadał lud polski.

Następnie — wiele miast dziś niemieckich ma słowiańskie nazwy: jak Rybnic, Zimnowidz, Gredow, Wittow, Wolin, Prerow i inne.

Niemcy w 1910 r. sporządzili po swojemu statystykę ludności pomorskiej. Pomimo stuprocentowej tendencji, musieli jednak przyznać, że w powiecie wejchrowskim mieszkało 54 proc. Polaków, a w Puckim — 70 proc. To są cyfry niemieckie, które trzeba czytać z wielkimi zastrzeżeniami. Poza tem Niemiec inż. p. Spett wydal w r. 1910 mapę p. t. „Nationalitätenkarte der Ostlichen Provinzen des deutschen Reiches”, gdzie pas ziemi na Pomorzanie, ciągnący się od Karwi do Sopot, nosi napis: „über 85 proc. polnisch”.

Wacław Sobalski, „Walka o Pomorzanie” 1926.
Antoni Chotoniowski, „Gdańsk i Pomorzanie Gdańskie” 1918.

Niezwykła sprawa

W Siedlcach odbył się niezwykły proces burmistrza miasta Mordy, Sugery, sekretarza magistratu tego miasta, Migacza i urzędnika Cichonia, oskarżonych o to, że skazanych na odsiedzenie aresztu obywateli awalniali od odbicia kary, pobierając za to łapówki. Łapówki obrotu się w granicach od 10 do 170 złotych. Skazanych zapisywano do księgi ewidencyjnej, mimo, że kary nie odsiadywali, a sądy oisamywały podpisywane przez Sugeryę względnie Migacza zawiadomienie, że skazani areszt odbywali.

Tupet oskarżonych był niezwykły. W czasie gdy skazany na areszt rzekł Maciejczyk wpisany był w księgę jako odsiadujący karę, burmistrz Sugera był u niego na wystawnej kolacji. Sugera i Migacza aresztowano. Wskutek choroby wypuszczono jednak pierwszego na wolność. Skorzystał on z tej okazji, aby namawiać świadków do zeznania przed sądem, że nałożone kary odbyli. Sąd skazał Sugierę na rok więzienia, Migacza na 2 lata, zaś Cichonia, z braku dowodów uniewinnił.

Czy powstanie chrześcijański komunizm? Sprawę rozstrzygnie ks. kardynał Hlond

T. zw. grupa wileńskiej młodzieży i jej przywódca Henryk Dembiński motywowała napisano na łamach „Słowa Wileńskiego” swe stanowisko skrajnie antyklerykalistyczne, podrażniając równocześnie swój charakter tak pro-radowy, jak i katolicki. Należy zaznaczyć, że p. Dembiński jest przeciwnym Stow. katolickiej młodzieży „Odrodzenia”.

Rzecz jasna, że w tonie obowiazu młodzieży katolickiej sprawa wystąpienia p. Dembińskiego i tow. oraz ich programu wywołała silne wrażenie i namiętną dyskusję. Stała się ona przedmiotem obrad „Tygodnia Społecznego” w Lublinie urządzonego w murach wszechnicy katolickiej przez „Odrodzenie”.

Wśród wykładów na tem tle zwracał uwagę wykład ks. prof.

Szymańskiego, który postawił wyrażone pytanie: „czy komunizm może być chrześcijański, czyli przyjęty na łono doktryny katolickiej”. Dokola tego wykładu toczyła się gorąca dyskusja, w której zabierał głos Dembiński i jego grupa.

Rada naczelna „Odrodzenia” uchwaliła pierwotnie większość głosów wykluczenia Dembińskiego, wobec jednak groźby rozłam (za Dembińskiego wypowiedziało się kilka ośrodków) zawarto kompromis: Dembiński zobowiązał się spisać swoje tezy i złożyć je J. E. ks. Prymasowi Hlondowi, który ma orzec o ich zgodności z nauką Kościoła. Narazie zaś Dembiński zobowiązuje się nie rozszerzać swoich poglądów. Klucz sytuacji tkwi zatem w rękach Prymasa Polski.

Katastrofalne położenie ZUPU. w świetle cyfr

Jak już donosiliśmy. Rada zarządzająca ZUPU, powzięła uchwały o obniżeniu świadczeń na rzecz ubezpieczonych w tej instytucji bezrobotnych pracowników umysłowych i podwyższeniu składek pracowniczych, a to ze względu na to, że środki finansowe ZUPU, na pomoc dla poszbawionych pracy pracowników umysłowych są na wyczerpaniu. W r. 1933 potrzeba będzie na zasiłki na ten cel około 42 milionów złotych plus 2 mil. na koszty administracyjne. Ponieważ wpływy z tytułu obecnych składek na pomoc dla bezrobotnych wynoszą około 15 i pół miliona złotych, pozostanie do pokrycia deficyt w sumie około 28 mil. zł. Na pokrycie tego deficytu będą przeznaczane sumy, jakie wpłyną ze zmniejszenia świadczeń i podwyższenia składek.

W związku z tem warto przytoczyć parę cyfr dla oświetlenia obecnej sytuacji z ZUPU. Powstałe na tle katastrofy bezrobocia wśród pracowników umysłowych. Z odnośnych cyfr statystycznych okazuje się, że gdy w 1928 było bezrobotnych pracowników umysłowych 12 300, w 1928 r. tylko 9 800, to do roku 1930 szacowana się stała, a groźny wzrost bezrobocia.

I tak — w roku 1930 liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wzrosła do 17 900, w roku 1931 osiągnęła poziom 41 100, a w bieżącym roku wyniosła w styczniu 44 500, aby w maju podnieść się na 48 000. W czerwcu spadła ona wprawdzie do 40 000, ale było to wynikiem skrócenia nieuprzedzonych do zasiłków. Mianowicie we wspomnianym miesiącu skrócono z rejestrow państwowego urzędu pośrednictwa pracy 13 204 osoby, które się nie rejestrowały nie dlatego, że uszły pracę, ale dlatego, że utraciły prawo do zasiłku.

W latach 1928-1930, przy ma-

lem bezrobocia ZUPU-miły poważne nadwyżki, z których gromadziły rezerwy także w zakresie ubezpieczeń od bezrobocia. Wzrost rezerw w dziele ubezpieczenia na wypadek braku pracy wszystkich Zakładów Ubezpiecz. Prac. Umysł. wynosił: w końcu roku 1928 — 16,5 mil. zł., w końcu r. 1929 — 34,6 mil. zł., w końcu roku 1930 — 40 mil. złotych.

Wskutek tak pomyślnego stanu rzeczy przedłużone okres korzystania z zasiłków do 9 miesięcy. Tymczasem w r. 1931, wskutek wzrostu bezrobocia, rezerwy spadły do 29 mil. zł. Liczba korzystających z zasiłków w końcu r. 1933 doszła do 24 400 (cyfry te dotyczą ogółu zarejestrowanych). Widmo deficytu przybrało więc kształty realne, rezerwy wyczerpały się szybko i na wiosnę b.r. znikły zupełnie.

Ostatnie uchwały rady zarządzającej ZUPU, mają zatem na celu przysposobić tej instytucji na przeciąg — narazie — jednego roku (1933) brakujących sum, z tem, że o ile w międzyczasie zostanie uzyskana równowaga, to zmiany powyższe zostałyby usunięte.

Kursy Czerwonego Krzyża w okręgu Podlaskim

Podczas tegorocznych wakacji okręgi Polskiego Czerwonego Krzyża zorganizowały szereg kursów dla podinstruktorów i drużyn ratowniczych. Kursy takie zaszeregowały z ratownictwem i obroną przeciwgazową, a skola zastępy przyszłych organizatorów drużyn ratowniczych w miastach, miasteczkach, wsiach i wioskach. Wśród uczestników kursów przeważa element nauczycielski.

Okręg Podlaski P. C. K. miał dobyte pomysły, urządzając kur-

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze

Uprzejmie proszę Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie w gazecie poczytnym piśmie, niżej napisanych spostrzeżeń.

W związku z tak świetnym zwycięstwem porucznika Zwirko, w przemówieniu swem oświadczył, że sukces swój sądzięca dużej mierze pomocy L.O.P.P., opierającej, jak wiadomo swe istnienie na ofiarności społeczeństwa; chciałbym tutaj zwrócić uwagę lubelskiego społeczeństwa, szczególnie tego odtamu, który na wszelkie zbiórki na cele społeczne, jest obojętny, albo co gorsza, wyraża się z pogardą, że już zaczyna się zebrania, lub w inny sposób wyraża swe niezadowolenie, że teraz mają najlepszy przykład, jakie są dobre wyniki z tej zebrania. Społeczeństwo ma moralną satysfakcję za swe czyny.

Niech to wszystkim będzie pamiętane na przyszłość, że żadne zbiórki nie można lekceważyć i trzeba przyjąć z pomocą tu swą pracą, czy dalkiem w miarę możliwości.

Posostaje z głębokim szacunkiem i poważaniem:
Franciszek Kraczkiewicz.
Lublin, ul. Złota 1 m. 8.

Nowy komendant główny „Strzelca”

W związku z reorganizacją wewnętrzną Związku Strzeleckiego, w którym wyższe stanowiska obsadzać będzie MSWojsk., ustąpił na komendant główny „Strzelca”, pik. Rusin, jak bowiem przewiduje nowy regulamin — komendantem głównym „Strzelca” musi być oficer w stopniu co najmniej generała brygady.

Otwarcie kursów dokształcających

Byli słuchacze Kursów Dokształcających dla Wojskowych, w zakresie 8 klas gimnazjum matematyczno-przyrodniczego zawiadamiają, że w najbliższym czasie organizują nowe Kursy Dokształcające.

Projektowane jest otwarcie klas: IV, V, VI, VII i VIII, o plań miesięczna za naukę nie przekraczają 20 zł.

Wszyscy zainteresowani (nie tylko byli słuchacze K. W.) zechcą się zgłaszać po informacje w gimn. W. P. Kunickiego ul. Narutowicza 37 i p. (na prawo) codziennie w godzinach od 18 19.

Z życia prowincji

Dożynki w Cmiłowie

W ubiegłą niedzielę odbyły się tradycyjne „Dożynki” urządzone staraniem „Kola w Cmiłowie”.

Uroczystość zgromadziła tłumy ludności i młodzieży z okolicznych wsi, która z wielkim zainteresowaniem przyglądała się ciekawemu widowisku. W korowodzie dożynkowym przeszła przed oczami widzów cała historia ich ciężkiego i znojnego żywota, uosobiona symbolami pracy, jak oracsy, siewców, żętców i t. p.

Złożenie wieńców wybitniejszemu z gospodarzy wsi oraz tradycyjne tańce zakończyły uroczystość Święta Pracy.

Podkreślić należy wielką pomysłowość i samodzielność młodzieży cmiłowskiej w komponowaniu piosenek okolicznościowych i charakterystyki symbolów — pracy rolnika.

W uroczystości wzięło udział miejscowe grono nauczycielskie z Otuska oraz przedstawiciele Okręgowego Związku P. P. Cęca Stan. i Staszek Br.

Ze Związku pracy obywatelskiej kobiet O półkolonji w Lublinie

Rojno i gwarno było na placu szkolnym przy seminarjum męskim podczas wywczasów wakacyjnych. Plac wypełniony był wreszcie i wzbawiona gromadką naszych miłusińskich, zebranych w półkolonji, zorganizowanej przez Zw. Pr. Ob. Kob. dzięki inicjatywie i wysiłkom p. dr. Jankowskiej, kierownicze referatu opieki nad matką i dzieckiem.

Z półkolonji tej korzystały dzieci rodziców bezrobotnych i niezamężnych. Dzieci pobawione wszelkich warunków higienicznych w wilgotnych autenach, cętnie spieszyły o godz. 8-mej do ogródka, aby pełną pierśią odetchnąć powietrzem, wygrażać się na słońcu, użyć swobody ruchów, spędzić mile czas przedpołudniowy na zabawie, urozmai-

conej śpiewem, gimnastyką itp. Pożywne śniadania dodawały im wesoły i humor, co uwidoczniało się na ich wesołych i wresznie twarzyczkach.

Z załem też zęgnaly ten przemily dla nich sakatek, pełen promieni słońca i radości. Zarząd Zw. Pr. Ob. Kob. niniejszem składa podziękowanie dyrekcji seminarjum naucz. i panu prof. Chomiczkowi za bezinteresowne oddanie placu dla półkolonji — panu sekretarzowi Maciejewskiemu za bardzo przychylnie odnośnienie się do działwy i troskliwą opiekę, pp. cstonkniom, a zwłaszcza pp. Szczepańskiej i Sienkierskiej za czynny udział w zorganizowaniu tej tak bardzo pożytecznej placówki społecznej.

K. Gajewska.

Z Lublina i okolicy

REPERTUAR WIDOWISKOWY

- KINO „CORSO”: „Dr. Jekyll i mr. Hyde”.
- KINO „PALACE”: „Za grzechy brata”.
- KINO „ADRIA”: „Wojna-wojno”.
- KINO „ŚWIATOWID”: „Miłość w blokach”.
- KINO „GWIAZDA”: „Golgota ziemi Chełmskiej”.
- KINO „VENUS”: „Bicz Boly”.

KRONIKA

— W sprawie kontyngentów przywozowych. Izba przemysłowo-handlowa w Lublinie podejże do wiadomości, że podania do centralnej komisji przywozowej przy ministerstwie przemysłu i handlu na IV kwartał b. r. należy składać do biura izby (ul. Powiatowa 5) w terminie do dnia 25 września r. b. 7, 15 20

— Pomóżmy działwie szkolnej. Główna opieka szkolna Lublina urzędują jutro na ulicach miasta spiesząc znaćca na rzecz najbardziej potrzebujących szkół po wszechnych, przeznaczając zebra- ne pieniądze na zakup książek, bućków i ubranek. Wszyscy miłośnicy Lublina, którym los selektywnej działalności leży na sercu — winni najskromniejszym chęty dalkiem poprzeć tak aszytelną cel. Pamiętajmy, że biedna dzieciora znajduje się w obliczu nadchodzącej zimy i potrzebuje ciepłej strawy i odzieży.

— Zjazd Zw. młodzieży wiejskiej woj. lub. Doroczny walny zjazd związku młods. wiejsk. woj. lubelskiego odbędzie się dnia 18 września b. r. z następującym porządkiem obrad: Godz. 9. Zbiórka uczestników. ul. Szpitalna 5. Godz. 10. Wy- maza na nabosość: do kate- droz. Godz. 11. Otwarcie obrad w sali rady miejskiej: 1) Zgłoszenie. 2) Uzasadnienie. 3) Powitanie. 4) Referat. 5)

Sprawozdania ustępujących władz Godz. 14.30. Przerwa obiadowa Godz. 16. Dalszy ciąg obrad: 6) Dyskusja nad sprawozdaniami i referatem. 7) Udzielenie absolutorium ustępującym władzom. 8) Wybór nowych władz. 9) Sprawy organizacyjne. 10) Wolne wnioski. Godz. 20. Wieczornia.

Zapotrzebowanie na kwatery noclegowe należy przysłać do Zw. Młods. Wiejsk. Woj. Lub. (Lublin—Szpitalna 5 m. 2) conajmniej na trzy dni przed terminem zjazdu.

Uczestnicy zjazdu, korzystając będą z 50 proc. zniżki w drodze powrotnej, o ile odległość stacji powrotnej od Lublina przeniesie 30 km.

PROGRAM RABOJNY WARSZAWY

ŚRODA 7.9
12.45—15.10 Płoty. 15.30 Kronika harcerska. 15.35 Chwilka muzyki i kolonjanka. 15.40 Obrzek dla dzieci. 15.45 „Listy od dzieci”. 16.05 Płoty. 16.30 Komunikat c.b.h. 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert. 18.00 Transm. z Chełma. 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza”. 20.00 Kwadrans literacki 20.15 Młodzie i filmów dźwiękowych. 20.50 Transm. ze Lwowa. 21.50 Dodatek do poszwego dziennika radiowego. 22.05 Muzyka taneczna. 22.25 Odczyt. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

CZWARTEK 8.9
12.45—15.10 Płoty. 15.30 Kronika L.O.P.P. 15.35 Komunikat c.b.h. 16.40 Wzrost młodzieży. 17.00 Koncert. 18.00 „Listy od dzieci”. 18.05 Płoty. 18.20 Muzyka taneczna. 19.35 Przewozy dżennik radiowy. 19.45 Komunikat rolnicy. 20.00 Koncert. 21.30 Transm. z Krakowa. 21.50 Dodatek do poszwego dziennika radiowego. 22.05 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna.

Czy jesteście...
1) Zgłoszenie. 2) Uzasadnienie. 3) Powitanie. 4) Referat. 5)

Nowa angielska książka o Polsce

Literatura o Polsce w języku angielskim mnoży się przyspieszonym tempem. A że są to w ogromnej większości dzieła, traktujące przychylnie o Polsce, przeto z faktu tego cieszyc możemy się wszyscy.

W tych dniach pojawiło się znówu dzieło — „Poland. 1914—1931”, Roberta Machrays, Zawiera ono 447 stron i jest bogato ilustrowane. Utrzymane jest w duchu bardzo życiowym dla Polaki. Autor przedstawia ją, jako przedmurze zachodniej cywilizacji i potężny czynnik pokoju światowego i równowagi politycznej w Europie.

„Większość dzieł o Polsce, jakie pojawiły się w języku angielskim w ostatnich czasach”, pisze autor w przedmowie, dotyczyły głównie polemiki, jak np. kwestii „korytarza”. Wynikiem tego była jakby zetrata

perspektywy; nie mogliśmy widzieć Polski, jako całości. Jej główne cechy charakterystyczne. Jej cudowny rozrost, jako państwa, nie były należycie podkreślone, a Jej szczerą polityką pokojową nie było doceniana. Zdawało mi się, że książka podaje opis wypadków w chronologicznym możliwie porządku, opis dramatu — politycznego i ekonomicznego, w którym rozwija się odróżnione państwo, będzie na miejscu. W tym też duchu pisałem swą książkę.”

Z zadaniem swego autor wywiązał się bardzo dobrze. Książka jego zaciekawi każdego i każdemu nieuprzedzonemu czytelnikowi — przedstawi wspaniały obraz rozwoju zakrzepłej Polski. Zyczyćby należało, aby „Poland” Machraya rozeszła się najszerszej w Ameryce.

Naprawde poligłota

Uczony niemiecki, dr. Tassilo Schultzeis śmiało uchodził może za wszechświatowego poligłota — nie tylko współczesnego, lecz również w historii ludzkości.

Odnaczając się zupełnie wyjątkowo pamięcią i zdolnościami lingwistycznymi, dr. Schultzeis włada 140 językami.

Studia swego poznawanie języków dr. Schultzeis przeprowadza nie dla osiągnięcia rekordu. Znajomość języków jest mu potrzebna dla prac porównawczych nad psychologią narodów.

Uczony mówi i pisze w 10 językach germańskich, 11 romańskich, 14 językach narodów słowiańskich, 12 wschodnio-Indo-germańskich, 4 zachodnio-Indo-germańskich, 11 fińsko-węgierskich, 14 azjatyckich, 15 hinduskich, 14 semickich, 18 afrykańskich, 6 polizejskich i 4 indyjskich. Oprócz tego zna gruntnie zupełnie na uboczu stojący język baszków.

Dr. Schultzeis twierdzi, że niema na świecie języka, czy narzecza, któregooby nie zrozumiał.

Nie chciała być przeszkodą mężowi na drodze do sławy

W Chicago, mieszkało młode małżeństwo O'Brienów, pobralo się przed półtora rokiem, a pozycje ich było naprawdę szczęśliwe. Ostentolno pani Vera O'Brien lat 26, przez zafityc silnej dawką nieznaną trucizny pozabawiła się życia. Samobójstwo młodej i szczęśliwej małżatki, dla wszystkich było zgolne niezrozumiałą tajemnicą i dopiero zostawiony przez samobójczynię list, wyjaśnił istotne przyczyny jej rozpaczliwego kroku.

Okezało się, że młoda samobójczyni uwielbiała wprost męża, a nie chcąc być przeszkodą na drodze do jego sławy, jako młodej i niezwykła zdolnego lekarza, odebrała sobie życia.

Mąż samobójczyni dr. William O'Brien zaszkoczonej straszliwą niespodzianką, stwierdził, że małżonka jego nigdy nie zdradzała zamiarów samobójczych. Przeciwnie, była pełna redofcy życia, stanowiąc prawdziwą osłodę w jego zawodowej i naukowej pracy. Śmierć nieszczęśliwej wywołała wręcz przeciwny skutek, bo oto ukochany przez nią mąż, dotknięty tak bolesną stratą, usunął się, przy najmniej chwilowo z pracy naukowej, tragiczną bowiem rzeczywistość zgłębiła go zupełnie.

Pod krzyżem na „Perzowej Górze” znaleziono cenne wykopalisko

Nielada sensacją na gm. Sno chowice, w pow. kieleckim, gdzie wieśniak wykopał skarb w postaci rubli złotych.

Mianowicie, niejaki Wacław Wilczkowski podczas kopania kamienia na Perzowej górze znalazł w ziemi kości człowieka, prawdopodobnie powstańca, oraz kawałek zardzewiałej szabli.

Po zagłębieniu się w ziemię, Wilczkowski znalazł kuferek żelazny, w którym znajdowało się pełno rubli złotych, czapka i szablę ułańską, pochodzące z powstania, które zakopano były w

miejsku, gdzie dawniej stał krzyż na „Perzowej górze”.

Wilczkowski pokazał znalazło nie pieniądze i szablę przechodzącemu tamteży miejscowemu nauczycielowi, który kazal czapkę i szablę wraz z kośćmi zakopać zpowrotem, a pieniędzmi mieli podzielić się wspólnie.

Dzieci, które były świadkami wykopania skarbu oraz rozmowy nauczyciela z Wilczkowskim, po przyjeździe do domu opowiedziały całą historię rodzicom, którzy zawiadomili o tem odkryciu policję.

NA SREBNYM EKRANIE

Pieśń o atamanie Wołga — Wołga

Było to w Rosji w XVII stuleciu... Zbój i rebeljant kozacki Ataman Sumny, osiągnął chwilewo zwycięstwo nad wojskami carskimi, popłynął w dół Dniepru. Car wydal rozkaz, aby zmusić zwolenników Sumnego do wydania władzom atamana. Rebeljanci nie usłuchali carskiego rozkazu i ze swym atamanem na czele popłynęli do Persji. W Persji jako wrogów cara, przyjęto ich głodnie. Gdy się jednak Sumny dowiedział, że Persowie zamierzają go wydać carowi, a by w ten sposób zaskarbić sobie względy Rosji, spłądował domy Persów i uszedł z towarzyszymi na swą baręk. Jeden z towarzyszy Sumnego Iwaszka porwał na baręk księżniczkę perską Gdl Hanum, co sprzeciwiło się ustalonym przez Sumnego prawom: kobiety nie miały prawa wstępu na baręk. Sumny pokochał księżniczkę i bronil przed brutalnymi napaściami swych towarzyszy. A gdy na okręcie wybuchł bunt, gdy zarządano o Sumnego usunięcia z barki kobiety, Sumny chcąc uniknąć rozządwiaku, zabił ukochaną. W tym samym czasie jeden z towarzyszy Sumnego dopuścił się zdrady. Barka osaczona została przez wojska carskie, które ją i jej załogę zniszczyły doszczętnie. Zginął również i Ataman Sumny.

Z wydawców

Tygodnik Ilustrowany

Barczo aktualne wydarzenia na temat szkolnictwa porusza p. J. Herlina w artykule pt. „Paradoksalne zjawisko szkolne”. Kazimierz Czachowski analizuje „Trwał wartości dzieł Sienkiewicza”, podając szereg interesujących szczegółów, dotyczących popularności autora „Trylogii”. St. Glowacki zajmuje się wynikami międzynarodowego konkursu — tenisa w Paryżu. St. Serwin — charakteryzuje walory książki W. Muszarskiego o „Stylu romantycznym”. Boguszeńska kreśli swe wrażenia z pobytu w Krzemieniu. Szereg aktualnych, odcinków prózy beletrystycznej (Malkowska, Parandowska), recenzje literackie, sprawozdania sportowe (zwycęstwo Zetrika, wyniki olimpijskie, turniej tenisa), (o mistrzu Hebdzie) akledają się na żywą treść numeru.

KINO „ADRIA” TEATR

Je calcha 23 „ADRIA” telef. 7-31.

TYLKO JESZCZE 2 DNI! Sroda 7 i czwartek 8 b.m.

Dzieło głęboko artystyczne, głęboko wzruszające p. l.

WOŁGA... WOŁGA...

(PIEŚŃ O ATAMANIE)

Role główne: A. Schlettow, Liljan Hall Dawis, Rudolf Klein-Rogge.

NA SCENIE! NAD PRYKAMI

Przebojowa rewja p. l.

„Powrót taty”

CENY MIEJSC OD 10 — 70 GR.

Początek seansów codziennie o godz. 8 popoł., w soboty, niedziele i święta o godz. 4-jej popoł. Ostatni seans o godz. 10-jej wiecz.

Rzadki wypadek przemiany płci

Rzadki wypadek przemiany płci, zdarzył się z córką pp. Szemplińskich, zamieszkałych we własnym majątku pod Plockiem.

Zamożni ci ziemianie mieli urodzić córkę Zofję, lat dwudziestu, o której względy, jako panny przystojnej i posadnej ubiegala się okoliczna młodzież. Będąc na studiach — wakacje tylko spędzała u rodziców. Tegoroczne wakacje zakończyły się jednak w sposób nieoczekiwany. Panna Zosia obciela w

kozce, oświadczaając krótko i wrzawo, że jest mężczyzną.

Początkowo myślano, że dziewczyna kpi sobie z otoczenia, aliści lekarze w Plocku potwierdzili jej słowa. Rodzice zwrócili się wobec tego do adwokata Zgliczyszczyńskiego, który przeprowadził zmianę w metryce prozienia i panna Zosia odtąd na zywya się Zbigniew Szempliński. Wobec tego pociągnięto p. Zbigniewa do wojska, którego komisja lekarska zakwalifikowała do służby w wojsku, dając mu kategorię A.

Szyby z aluminium

Pewnemu chemikowi udało się uzyskać z aluminium masę, która w zupełności może zastąpić szkło. Masa ta przepuszcza fote promienie słoneczne i jest tak czysta i przezroczysta, jak prawdziwe szkło.

Główna zaleta „szkła” aluminiowego jest trwałość własciwie metalom. Masa uzyskana z aluminium jest bowiem równie trwała i nietłamiwa jak i samo aluminium. Poza tem jest o wiele lżejsza i tańsza od powszechnie używanego szkła.

Przezroczyste aluminium nadaje się zarówno na szyby i okna wystawowe jak i na szklanki, lampy a nawet dachy szklane.

Zo względu na kosztowność malowatostwo często szkła używanego do szyb wystawowych, tenia i trwała masa aluminiowa byłaby w tym wypadku wprost nie do zastąpienia.

Jest to rzadki wypadek tak zdecydowanej przemiany płci.

Cuda chirurgji

W królewskiej lecznicy w Liverpoolu, w Anglii, kilku chirurgów tworzy nową twarz człowiekowi, zmasakrowanemu podczas wybuchu.

Pacjent znajduje się w lecznicy przeszło rok i w ciągu tego okresu zrobiono mu 30 operacji. Lekarze wycinali skórę i mięso z różnych części jego ciała i „zszepcali” na twarz. Pomatu z bezforemnej masy zaczęły wyłaniać się rysy twarzy. Obecnie pozostało tylko „wyrzeźbić” nos.

Za parę miesięcy pacjent opuści lecznicę z zupełnie nowym obliczem, które podobno jest o wiele miłsze od poprzedniego.

KRYZYS GOSPODARCZY

nie powinien się już powiększyć. Chcesz wstrzymać jego pochód — reklamuj się.

KINO „SPITALNA II” „PALACE” TEATR

Spitalna II „PALACE” Spitalna II

Dziś i dni następnych wielka premiera filmu rewji. Na ekranie pierwszy raz w Lublinie ujrzycie przemil i słodka Lo 9 Moran

oraz stu procentowe go meczynę J. HAROLDA MURRAY'A w filmie p. l.

ZA GRZECHY BRATA

NA SCENIE! Zzeszenie artystów scen warszawskich pod art. kier. Olesia Piotrowskiego, w wielkiej rewji p. l.

„IO METRO W MIŁOŚCI”

z udziałem: Ewy Perówny, b. artystki teatru „Ananas”, Wandy Szulcowny, Janiny Wąsowiczówny, artystki teatrów warszawskich, oraz St. Daneckiego, komika teatrów w Warszawie, Leona Zeskiego, B. artysty teatru „Wesoły wieczór” i Aleksandra Piotrowskiego.

ANONS! Wkrótce otwarcie sezonu jesienno-wiosennego najznakomitszym acydzieniem amnym na tem ruszono rosyjskiego p. l.

„TRÓJKA” z Olą Czechową

i H. Szletowem

Reklama to pieniądz

Kino „CORSO”

Zaprasza wszystkich młodników X. Muzy na otwarcie sezonu jesienno-wiosennego 1932/33 r. Sezon otwieramy najwiktym szlagierem dźwiękowym wylwornim „PARAMOUNT” p. l.

DR. JERYLL i MR. HYDE

Na tie nowell — B. L. STEVENSONA. W rolach głównych: genialny artysta Ameryki FREDERIC MARCH i partnerka Miriam Hopkins

Szczyt napięcia dramatycznego, emocji i techniki. Nadprogram: NAJNOWSZE DODATKI DZIEWIKOWE!

Początek seansów codz. o godz. 6.30, 7.30 i 9.45 wiecz.

CENY MIEJSC OD 1 ZŁ. łącznie z podaniem na Czerw. Krzyż i Fund. Bzrob. Bilety wolnego wejścia oraz passe-partout z wyjątkiem urzędowych i prasowych — bezwzględnie nie ważne.

DROBNE OGŁOSZENIA

MIESZKANIE 3 pokojowe wszelkie wygody (tazienka, gazowe, elektryczność) od zaraz do wynajęcia. Jezuicka 21 m. 6, Tel. 17-14 1301.

Pralnia

bielizny chemicznej — Lublin, ul. Lubartowska 36 go. Piętarz czysto i solidnie bielące, welny i jedwabie. Prasa je na stywabo i miękko po cenach niskich. Wykonanie solidnie i terminowo.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji 2-43. Skrytka pocztowa Nr. 59. Administracja czynna od godziny 8-jej rano do godz. 6-jej wiec. Redakcja czynna codz. W niedziele i święta tylko od godziny 5-jej do 7-jej wiec. za. Reklamoj Redakcji nie wraca.

WARUNKI PRENUMERATY: Bez odponosa miesięcznie 3 zł, kwartalnie 9 zł, rocznie 32 zł. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł, kwartalnie 12 zł, rocznie 40 zł. Wzrost 100 cm. Wzrost 100 cm. Wzrost 100 cm.

Wszystkie ogłoszenia przyjmujemy w redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Administracja przyjmuje ogłoszenia do 6 w. Później o 9 w. drożo.

Wydawca: Redakcja i Adm. Główna: ZYGMUNT GROCHOWSKI. Odnoś w Drukarni U. J. Siewowej — Plac Litewski 1, tel. 246.